KORESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 6. | Kraków, dnia 1 grudnia 1917. | Rok I.

REDAKCYA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 4

OD WYDAWNICTWA.

„Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej" ma za zadanie informować koła interesowane o aktualnych i bieżących sprawach gospodarczych ze specyalnem uwzględnieniem handlu. — Równocześnie „Korespondencya W. C. H." ze względu na rozrost agend W. C. H. służy peryodycznej prasie, sferom interesowanym i publiczności jako stały informator o działalności W. C. H.

„Korespondencya W. C. H." wychodzi 1-szego i 15-tego każdego miesiąca.

„Korespondencyę Wojennej Centrali Handlowej" przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucyom i organizacyom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należy zwracać bezpośrednio do Administracyi „Korespondencyi W. C. H.", Kraków, Sławkowska 1.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2078.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę" po opłaceniu w Administracyi prenumeraty (kwartalnie 2 korony, półrocznie 4 korony).

Numer pojedynczy kosztuje 10 halerzy.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

OD REDAKCYI.

W przeświadczeniu, iż pismo nasze wtedy spełni swe zadanie zainteresowania szerokich warstw naszego kupiectwa i naszych przemysłowców, kiedy będzie poruszać bezpośrednio dotyczące ich żywotne i aktualne sprawy, zwracamy się do kół interesowanych z prośbą, aby zechcieli zasilać Korespondencyę W. C. H. tak krótkimi artykułami, jak też cennemi informacyami ze swej specyalności, a z nadesłanych nam materyałów nie omieszkamy skorzystać z ewentualnem rozszerzeniem ram naszego pisma, które w ten sposób stanie się prawdziwym wyrazem interesów i potrzeb swojskiego handlu i przemysłu.

Rola wsi w aprowizacyi miast.

W ostatnich czasach coraz częściej dawały się słyszeć skargi miast i centr przemysłowo-handlowych na koła rolnicze, z powodu braku najważniejszych środków żywności. Stan aprowizacyjny naszych miast jest jaknajgorszy, zrazu przypisywano tu winę głównie złej organizacyi władz aprowizacyjnych, zarówno państwowych, jak i autonomicznych. Na kraju zaciężył fatalnie masowy wywóz najważniejszych środków żywności za granicę.

Analizując bliżej przyczyny mizeryi aprowizacyjnej naszych miast i ośrodków przemysłowych, poczęto ze strony tych ostatnich coraz częściej i gwałtowniej zwracać się przeciwko sferom rolniczym, jako tym, które w pokątnym handlu osiągają bardzo wysokie ceny ziemiopłodów, pozbywając je spekulantom z pominięciem aprowizacyi galicyjskich miast.

W ten sposób zaostrzył się stosunek naszych miast i sfer przemysłowo-handlowych do wsi i sfer rolnych, tembardziej, że liczne wycieczki aprowizacyjne na wieś w celu zdobycia środków żywności utwierdzały sfery miejskie w przekonaniu, iż wieś obfituje dziś kosztem miast we wszystkie produkty spożywcze, tak poszukiwane i przepłacane po miastach. Nieustające w prasie ataki na magistraty i wyższe władze krajowe, oraz centralne na tle aprowizacyi, ustępują coraz bardziej nawoływaniom i atakom na „agraryuszy", którzy rzekomo skupiają olbrzymie majątki, dzięki cenom nadmiernie wysokim, uzyskiwanym w pokątnym handlu. Ze strony oficyalnej postanowiono zaapelować do patryotycznego uczucia rolników, zarówno wielkich, jak i małych, celem zaprowizowania miast i centr przemysłowych z wykluczeniem handlu spekulacyjnego. Odbyły się wspólne posiedzenia kół producentów i konsumentów, celem obmyślenia środków dla ściślejszego kontaktu pod względem aprowizacyjnym wsi galicyjskiej z miastami.

Jak się przedstawia w rzeczywistości stan rzeczy? Faktem jest niewątpliwym, iż zakład obrotu zbożem, w którego rękach skupia się dziś oficyalny obrót ziemiopłodami, pomimo całej niechętnej krajowi tendencyi obcych żywiołów, jakie opanowały niestety ten zakład i mimo jego zależności ścisłą od władz centralnych, nie wywozi zboża poza granice kraju, zostając pod tym względem pod ścisłą kontrolą Namiestnictwa, Krajowego Urzędu gospodarczego, który wytęża wszystkie siły, by krajowe zboże poszło na krajową konsumcyę. Rekwizycye więc zboża i ważniejszych ziemiopłodów przeznaczone są w znacznej mierze na aprowizacyę kraju. Opór rolników wobec rekwizycyi, z tego powodu, iż ziemiopłody te idą poza granicę kraju na utrzymanie obcych, jest więc nieuzasadniony, Namiestnictwo czuwa nad tem, by swojska produkcya poza kontyngentem wyznaczonym dla armii, zaopatrywała przedewszystkiem swojską konsumcyę. Walka, jaką prowadzą władze krajowe w tej mierze z apetytami miast zachodnich, które coprawda również są w ciężkiem położeniu, jest niezmiernie utrudniona i niezawsze z równemi siłami prowadzona, lecz ostatecznie stanowcze postępowanie władz krajowych w tej mierze daje rękojmię. iż krajowe ziemiopłody za wyjątkiem może kartofli, będą przeznaczone na rzecz swojskich miast i ludności konsumującej. Fakt ten jednak nie poręcza jeszcze dostatecznego dowozu środków żywności ze wsi do miast w obrębie Galicyi. Nie można apelować do patryotycznego uczucia producentów rolnych zarówno wielkich, jak i małych, a zwłaszcza tych ostatnich, nie zapewniając im równocześnie zwrotu kosztów produkcyi, coraz bardziej nieobliczalnie rosnących, oraz godziwego zysku. Tymczasem obecnie panujące ceny maksymalne na produkty rolne za główne gatunki zbóż są tak niezwykle niskie, iż rolnik trzymając się ich, pracowałby z deficytem wobec dzisiejszych cen robocizny, materyałów i t. d. — Przy dzisiejszych cenach maksymalnych rolnik nie może spełnić swego obowiązku, do którego jest skądinąd zobowiązany, t. j. zaopatrzyć przedewszystkiem swojskie miasta w najważniejsze środki żywności. Właśnie te ceny maksymalne, przeciwko, którym występowano już niejednokrotnie i na których podwyższenie chętnie zgodziłyby się miasta i nasze sfery konsumcyjne, dziś przepłacające produkty rolne w pokątnym handlu, są przyczyną dzisiejszej nędzy aprowizacyjnej i tryumfu spekulantów, którzy wywożą masami produkty rolne za granicę, uzyskując tam zgoła nieprawdopodobne ceny.

Trzeba wysokiego poczucia obywatelskiego by przy dzisiejszych cenach maksymalnych oddać zboże, skoro równocześnie inni pozbywają je po cenach kilkakrotnie, wyższych i na to kraj liczyć nie może, pomimo tu i ówdzie wyjątków, potwierdzających tę regułę.

Ceny maksymalne muszą być podwyższone w stosunku do olbrzymio ostatnio zwiększonych kosztów produkcyi i wtedy dopiero będzie mogło społeczeństwo zażądać od rolników, by ci mając już pokryte koszta produkcyi zadawalali się godziwym zyskiem, z ominięciem handlu spekulacyjnego, który i przy podwyższonych cenach maksymalnych będzie płacił zupełnie nieprawdopodobne ceny, licząc na pozbycie ziemiopłodów w centrach przemysłowych za granicą. Wówczas będzie można dopiero piętnować ze stanowiska obywatelskiego wypadki, w których rolnicy z ominięciem podwyższonych cen maksymalnych będą liczyli na zyski spekulacyjne. Obecnie, gdy ceny maksymalne nie pokrywają kosztów produkcyi, obowiązek taki jest tylko nobile officium. Od rzeszy rolników znękanych i zniszczonych wojną, niejednokrotnie zrujnowanych ciągłymi przemarszami wojsk, nie można wymagać, by na ołtarzu publicznym zrzekali się własnych korzyści, jak wogóle nawet w czasach normalnych apelowanie do nadzwyczajnych strun duszy w zakresie zjawisk gospodarczych, nie może być programem publicznym i prędzej czy później musi być zastąpione systemem, dającym rękojmię godziwych zysków jednostkom produkującym. Dopiero gdy te ostatnie będą zapewnione rolnikom w odpowiedniej wysokości, oczywiście dalekiej od nadmiernych zysków, które wywołane zostały obecnemi cenami w handlu pokątnym, antagonizm między wsią a miastem w zakresie aprowizacyi, będzie pozbawiony tego ostrza, jakie obecnie staje się coraz częstsze, a które niestety przybiera cechy trwałości, tem więcej, im bardziej stanowczo rząd centralny oznacza, iż cen maksymalnych za płody rolnicze nie podwyższy.

Wieś nasza, zarówno wielka własność, jak i drobna chłopska, obowiązek swój wobec miast i sfer konsumcyjnych wypełni, zdając sobie sprawę z niezwykle ciężkiej sytuacyi, w jaką wprawiła aprowizacyę miast i ośrodków przemysłowych, trzeba jednak, by zapewniono z jednej strony ograniczenie do minimum wywozu ziemiopłodów za granicę, a następnie zwrot kosztów produkcyi sferom rolniczym, które dziś zmuszone są omijać drogę legalną, by nie uledz ruinie i nie ograniczyć lub zaprzestać w ogólności pracy na roli, z niepowetowaną szkodą dla kraju a pośrednio i całego państwa.

Dr. L. W. B.

W sprawie maszyn i narzędzi rolniczych.

W piątym numerze „Korespondencyi" pomieszczono sprawozdanie z konferencyi, zwołanej przez Wojenną Centralę Handlową w dniu 6/XI b. r. w sprawie założenia polskiej fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Galicyi.

Na konferencyi owej podnoszono wartość i wagę używania maszyn i narzędzi do obróbki roli dla gospodarstwa rolnego, jak i konieczność pokrywania zapotrzebowania owych maszyn i narzędzi wyrobem w kraju wykonanym.

Zwrócić należy obecnie uwagę na cyfrowe uzasadnienie twierdzeń owych, zwłaszcza twierdzenia, iż wydajność roli zależną jest w bardzo wielkiej mierze od obrabiania jej przy uprawie możliwie wieloma i doskonałymi narzędziami i maszynami.

Prof. Buzek w swem dziele „Administracya gospodarstwa społecznego" podaje, iż w r. 1907, według spisu przedsiębiorstw rolniczych używało na Śląsku pruskim i w Poznańskiem 1.140 gospodarstw pługów parowych, 53.500 gospodarstw siewników (z tego 18.650 siewników rzędowych), 25.293 żniwiarek, 58.532 wirówek, a 176.435 przedsiębiorstw używało młocarni maszynowych (w tem 15.902 maszyn parowych).

Natomiast u nas w Galicyi używano w r. 1907 pługów parowych tylko w 3 przedsiębiorstwach, siewników do zboża tylko w 2.321, żniwiarek tylko w 703, wirówek tylko w 340, a młocarń zaledwie w 11.013 przedsiębiorstwach rolniczych. Jedynie tylko sieczkarnie wykazują wyższą w tym kierunku cyfrę, bo używano ich w 250.684 przedsiębiorstwach rolniczych, obok nich zaś młynki do czyszczenia i sortowania zboża, które były w użyciu w 44.992 gospodarstwach. Zaznaczyć przytem należy, że obszar ziemi ornej w Poznańskiem i na Śląsku obejmuje około 3,200.000 ha natomiast w Galicyi 3,807.000 ha, jak i, że liczba gospodarstw w Galicyi wynosiła na podstawie dat urzędowych w r. 1902, 1.008.541, w Poznańskiem zaś i na Śląsku tylko 544.000 jednostek.

Wydajność ziemi przedstawiała się w okresie lat 1906 do 1910 w sposób następujący:

W Poznańskiem 1 ha uprawnej roli wydawał 19 q pszenicy, 15.6 q żyta, 16.9 q jęczmienia, 16.7 q owsa, 133 q ziemniaków i 312 q buraków, w Galicyi zaś 1 ha uprawnej roli zdołał w tymże czasie przynieść tylko 11.3 q pszenicy, 10.3 q żyta, 12.9 q jęczmienia, 10 q owsa, 111.5 q ziemniaków i tylko 173 q buraków.

Bezwątpienia, że na wysoki stan gospodarstw rolnych w Poznańskiem wpływa cały szereg czynników społecznych (mniejsze rozdrobnienie gospodarstw) i gospodarczych (nawozy sztuczne, melioracye, umiejętne wyzyskanie ziemi), ale pomiędzy temi ostatniemi rozległe i mądre używanie maszyn rolniczych niepoślednie zajmuje miejsce.

Romer stwierdza w swym „Atlasie Polski", że, gdyby w Galicyi produkcya zbóż i ziemniaków była tak wysoka, a wyzyskanie powierzchni ziemi takiem, jak w zaborze pruskim, wówczas wartość produkcyi rolnej Galicyi i Śląska austryackiego wzrosłaby o 40%.

Jasnem tedy jest wskazanie, które z zestawień powyższych wypływa: jest obowiązkiem społecznym wielkim i ważnym skierowywać rolnictwo nasze ku możliwie najszerszemu używaniu maszyn i narzędzi rolniczych, i dopomagać mu do tego tworzeniem krajowych przedsiębiorstw przemysłowych, maszyn i narzędzi tych dostarczających.

Szczerbiński.

Kwestya dróg wodnych w Polsce.

Wydział gospodarczy Tymcz. Rady Stanu w Warszawie zajął się projektami regulacyi dróg wodnych, których zaniedbanie uważa się w naszych kołach przemysłowych słusznie za jedną z poważnych przeszkód w rozwoju naszego przemysłu. Idzie tu mianowicie o interesujący projekt regulacyi Bzury i stworzenia kanału łączącego Bzurę i Wartę z Wisłą; miałoby to ogromne znaczenie dla przemysłu drzewnego w okolicach pozbawionych dobrej komunikacyi.

Obok budowy kolei i dróg jednem z najważniejszych zadań polskiego rządu jest stworzenie dobrych dróg wodnych, zwłaszcza, że naturalne warunki po temu są szczególnie korzystne.

Długość dróg wodnych w Polsce obliczają na 2270 km, z czego wchodzi w grę przy regulacyi 1300 km.

Koszta robót obliczają fachowcy na 150 milionów marek.

Najważniejsze drogi, niesłychanie zaniedbane pod rządami rosyjskiemi, stanowią przedewszystkiem Wisła i jej dopływy. Na Wiśle należałoby uregulować około 610 km. Dotychczas zaledwo 200 km nadawało się do żeglugi. Także i dopływy Wisły głównie z prawego brzegu są możliwe dla komunikacyi tylko częściowo i w niektórych porach roku. W piewszym rzędzie wymienić należy tu Narew, Bug i Wieprz z prawej, Pilicę i Bzurę z lewej strony. Prócz tego uwzględnić należy także Wartę, przepływającą przez zachodnią połać kraju. W Polsce znajdują się także dwa kanały: kanał Augustowski, wiodący do Memla i kanał królewski, założony jeszcze w r. 1786, a łączący Dniepr z Bugiem. Oba łączą obszar nadwiślański z obszarem nad Memlem, a przez Dniepr morze Bałtyckie z morzem Czarnem.

Regulacya tych dróg wodnych ma ogromne znaczenie dla samodzielnego państwa polskiego. Jako przedwstępne prace w tym kierunku, na których można dalej budować, można uważać umowy zawarte przed wojną między rządem austryackim, a rosyjskim w celu wspólnej regulacyi oraz uchwały zwołanej w swoim czasie konferencyi techników. Rozpocząć należałoby od regulacyi Wisły; regulacya na granicy Galicyi zostanie niebawem ukończona.

Niemcy starają się w pierwszym rzędzie o otworzenie drogi handlowej z Niemiec do Polski przez uregulowanie Wisły od Warszawy do granicy pruskiej. Ta sprawa jest już w toku.

W sprawie budowy dróg wodnych wyszła fachowa i ścisła praca radcy dworu Dr Ingardena, p. t.: Drogi wodne, Regulacya i kanalizacya Wisły i Sanu a kanał Wisła—Dniestr. — Ta praca znajduje się w wydawnictwach Instytutu ekonomicznego N. K. N. jako zeszyt XVII iXVIII.

Bank handlowy
w Poznaniu.

Stosunki narodowe w Wielkopolsce zmusiły polskie społeczeństwo do energicznego organizowania się gospodarczego; powszechnie wiadomo, jaką rolę odegrała tam samowolna finansowa organizacya społeczeństwa w walce, którą od czasów Bismarka nieprzerwanie prowadzi z hakatą. Nawet Niemcy przy wielu już sposobnościach uchylali czołą przed potęgą zwarto kroczących banków polskich, których siłę już nieraz wyzyskiwały koła hakatystyczne w celu straszenia społeczeństwa niemieckiego tak zwanem niebezpieczeństwem polskiem.

Jednym z tych wielkich banków, który odgrywa znaczną rolę w życiu gospodarczem księstwa poznańskiego jest bezsprzecznie Bank handlowy w Poznaniu.

Dzisiejszy Bank Handlowy powstał w r. 1873 p. n. Banku włościańskiego, z kapitałem zakładowym 600.000 marek, w celu otworzenia kredytu dla włościan i regulowania hipotek ziemskich. Nie istniały bowiem wtedy jeszcze spółki kredytowe, a Tow. ziemskie kredytowe nie udzielało pożyczek mniejszej posiadłości, wobec czego chłop był skazany na lichwiarski kredyt żydowski.

Na tej drodze Bank włościański nie kroczył długo; rokowania przedsięwzięte w celu utworzenia z niego Banku Centralnego Związku spółek kredytowych rozbiły się. Banki ludowe z większym powodzeniem podjęły walkę z lichwą. Bank włościański zajął się interesami handlowo-przemysłowymi, a od czasu objęcia kierownictwa przez Dr. Kazimierza Hącię w r. 1902 datuje się szybki jego rozwój. Wejście w ścisłe stosunki z szeregiem najwybitniejszych firm jak T. Krzyżanowski, młyny parowe w Kępnie i Łabiszynie, fabryka cygar w Miłosławiu, Spółka handlowa „Textilia" i w. i., zmusiły wreszcie Bank włościański, stosownie do nowego pola działania, do zmiany nazwy na „Bank Handlowy w Poznaniu, Tow. Akc.", co nastąpiło dopiero 3 marca 1917. Kapitał akcyjny powiększany kilkakrotnie wzrósł do 5 milionów marek,kapitał rezerwowy osiągnął 1 milion marek. Zwiększyły się również kapitały obce, ale największy rozwój wykazuje obrót efektów, który z 4½ miliona marek w r. 1914 wzrósł w r. 1916 do 13 milionów marek. Ostatnia dywidenda wypłacona akcyonaryuszom wynosiła 10%.

Obecnie Bank Handlowy przygotowuje się do nowych zadań powojennych. W tym celu wszedł w ścisły kontakt z Bankiem Kredytowym w Warszawie, którego objął znaczną część akcyi. Jest to pierwsza próba rozszerzenia działalności Banku Handlowego poza Wielkopolskę.

Bank Handlowy opiera się na zdrowych podstawach finansowych i niezawodnie prosperować będzie coraz to lepiej dla dobra przemysłu i handlu polskiego w Księstwie Poznańskiem.

Organizacya rozdziału środków żywności i paszy.

Centralizacya rozdziału żywności i paszy oraz innych środków codziennego zapotrzebowania powołała do życia szereg instytucyi, przeważnie Centralami zwanych. Tych Central jest już tak wiele, iż zwyczajny śmiertelnik nie oryentuje się w ich nazwach i funkcyach oraz zakresie działalności. Niniejszem przeto podajemy dokładny obraz istniejących central dla rozdziału środków żywności i paszy.

Produkty	Firma i siedziba centrali	Rozdział konsumentom przez	Postanowienia prawne
Zboże i produkty mielenia	Wojenny zakład obrotu zbożem Wiedeń I Regierungs-gasse 1	Filie Wojennego zakładu obrotu zbożem	*Rozp. min. z dnia:* 27. II. 1915 D. u. p. Nr. 47 15. VII. 1916 „ „ „ „ 219 22. IX. 1916 „ „ „ „ 310 26. V. 1917 „ „ „ „ 235
Jęczmień browarniczy, słód i inne	Centrala browarnicza (Brauerzentrale) Wiedeń I Neuer Markt 14	Przemysł szynkowy i handlarzy piwa flaszkowego.	*Rozp. min. z dnia:* 3. VIII 1916 D. u. p. Nr. 243 26. III. 1917 „ „ „ „ 90
Słód (także śrótowany i mielony)	Centrala słodowa (Malzzentrale) Wiedeń IV. Wiedner-Hauptstrasse 23-25.		*Rozp. min. z dnia:* 11. VI. 1916 D. u. p. Nr. 173
Pasza	Centrala pasz (Futtermittelzentrale) Wiedeń I. Trattnerhof 1	Dolno-austryacki oddział centrali pasz dla arcyksięstwa Dolnej Austryi, krajowe centrale pasz dla innych krajów koronnych.	*Rozp. min. z dnia:* 11. VIII. 1916 D. u. p. Nr. 232 25. VII. 1916 „ „ „ „ 232 14. VIII. 1915 „ „ „ „ 238 7. VIII. 1916 „ „ „ „ 248 15. VII. 1916 „ „ „ „ 220 13. VIII. 1916 „ „ „ „ 277 22. IX. 1916 „ „ „ „ 320 22. IX. 1916 „ „ „ „ 325 28. IX. 1916 „ „ „ „ 330 28. IX. 1916 „ „ „ „ 331 10. X. 1916 „ „ „ „ 349 11. X. 1916 „ „ „ „ 350 2. XII. 1916 „ „ „ „ 355 24. II. 1917 „ „ „ „ 69 29. V 1917 „ „ „ „ 243 14. VI. 1917 „ „ „ „ 256
Owoce roślin strączkowych i produkty powstające z ich zmielenia	Wojenny zakład obrotu zbożem Wiedeń I Regierungsgasse 1	Filie wojennego zakładu obrotu zbożem	*Rozp. min. z dnia:* 15. VII. 1916 D. u. p. Nr. 219
Ziemniaki	Wojenny zakład obrotu zbożem j. w.	j. w.	*Rozp. min. z dnia:* 4. VIII. 1916 D. u. p. Nr. 244 8. III. 1917 „ „ „ „ 91
Skrobia ziemniaczana i produkty z niej wyrabiane	Wojenny związek gospodarczy dla przemysłu skrobi ziemniaczanej (Kriegswirtschaftsverband der Kartoffelstärkeindustrie) Wien I Am Hof 2	Poszczególne przedsiębiorstwa według rozporządzeń wymienionego związku	*Rozp. min. z dnia:* 6. X. 1916 D. u. p. Nr. 342
Produkty suszenia ziemniaków	Wojenny związek gospodarczy dla przemysłu suszenia ziemniaków. (Kriegswirtschaftsverband der Kartoffeltrocknungsindustrie) Wiedeń I, Regierungsgasse 1	j. w.	*Rozp. min. z dnia:* 30. IX. 1916 D. u. p. Nr. 340
Jarzyny i owoce, nasiona jarzyn	Urząd zaopatrzenia w jarzyny i owoce (Gemüse und Obstversorgungsstelle „Geos", Tow. wzaj. z ogr. poręką Wiedeń I Plankengasse 4	Wolny handel	*Rozp. min. z dnia:* 22. III. 1917 D. u. p. Nr. 127 14. V. 1917 „ „ „ „ 221 31. V. 1917 „ „ „ „ 246 2 V. 1917 „ „ „ „ 193
Cukier z buraków	Centrala cukrowa Wiedeń I, Elisabethstr. 18	Firmy handlowe i przedsiębiorstwa przerabiające cukier	*Rozp. min. z dnia:* 7. VII. 1915 D. u. p. Nr. 195 29 IX. 1916 „ „ „ „ 335 24. I. 1917 „ „ „ „ 33 29. II. 1916 „ „ „ „ 57 4. III. 1916 „ „ „ „ 61 7. V. 1916 „ „ „ „ 132 30. V. 1916 „ „ „ „ 158
Drożdże prasowane	Wojenny związek gospodarczy dla przemysłu drożdżowego (Kriegswirtschaftsverband der Presshefeindustrie) Wiedeń IX, Porzelangasse 7	Biura sprzedaży	*Rozp. min. z dnia:* 21. VIII. 1916 D. u. p. Nr. 239 7. VIII. 1916 „ „ „ „ 248 8. VI. 1917 „ „ „ „ 252
Kawa (surowa i palona kawa, oraz jej mieszaniny z innymi produktami)	Wojenna centrala kawowa (Kriegskaffeezentrale) Wiedeń I, Elisabethstrasse 1	Związki handlarzy kawy	*Rozp. min. spraw wewn. z dnia:* 24. V. 1916 L. 25536 18. VI. 1916 L. 34129 *Rozp. min. z dnia:* 18. VI. 1916 D. u. p. Nr. 186 22. VIII. 1916 „ „ „ „ 266 20 IX. 1916 „ „ „ „ 314 12. X. 1916 „ „ „ „ 351 24. XI. 1 16 „ „ „ „ 394 21. V. 1917 „ „ „ „ 230
Korzenie cykoryi i proszek z cykoryi	Urząd rozdziału cykoryi (Verteilungsstelle für gedörrte Zichorienwurzel) Prag II, Nikolausstrasse 11		*Rozp. min. z dnia:* 30. X. 1916 D. u. p. Nr. 376 10. III. 1917 „ „ „ „ 103 12. I. 1917 „ „ „ „ 17
Spirytus	Centrala spirytusowa (Spirituszentrale) Wiedeń IX, Liechtensteinstr. 53—57	Wolny handel, do centrali wszakże należy rozdział spirytusu surowego dla rafineryi spirytusu	*Rozp. min. z dnia:* 28. XI. 1915 D. u. p. Nr. 331 28. XI. 1915 „ „ „ „ 332 13. I. 1916 „ „ „ „ 14 26. VII 1917 „ „ „ „ 231 1. II. 1917 „ „ „ „ 46 11. IV. 1917 „ „ „ „ 163
Melasa	Centrala melasy Praga II. plac Havliceka 2	Centrale Pasz, o ile melasa bywa używana na paszę	*Rozp. min. z dnia:* 22. IX. 1916 D. u. p. Nr. 325
Środki żywności sprowadzane z zagranicy: ryby wszelkiego rodzaju (konserwy i świeże), mleko kondensowane i w proszku, tłuszcze, ser, ryż, czekolada, kakao, marmolady, jarzyny, i preparaty z jarzyn, figi, rodzynki, cytryny, orzechy, orzechy laskowe, migdały i kasztany włoskie.	Centralne austr. Towarzystwo Zakupu, Tow. Akc. (Oezeg) Wiedeń I, Am Hof 4	Oezeg lub instytucye przezeń upoważnione.	*Rozp. min. spr. wewn. z d.* 11. VII. 1916 L. 32152 17. VII. 1916 Ł. 34011 *Rozp. min z dnia:* 26. II. 1917 D. u. p. Nr. 70

Niemcy a handel polski.

Niemcy pracują od kilku lat wytrwale nad zagarnięciem handlu w Polsce i wytworzeniem stałego rynku zbytu i po wojnie dla swoich towarów.

Już przed dwoma laty założono w Królestwie Polskiem Urząd handlowy niemieckich Izb handlowych, do którego początkowo należało tylko 7 Izb handl. niemieckich wschodnich prowincyi i Izba berlińska. Obecnie, po dwóch latach, należy do tego Urzędu 84 Izb handlowych i zastępstw urzędowych; ekspozytury Urzędu znajdują się w Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Włocławku, Częstochowie, Sosnowcu, Koninie i Kole. Utworzenie dalszych filii w Białymstoku, Libawie, Mitawie, Grodnie, Wilnie, Rydze jest w toku. Zadaniem Urzędu handlowego jest przedewszystkiem pośredniczenie w zakupnie i sprzedaży towarów, pozostających w wolnym obrocie handlowym, między Niemcami a obszarem okupowanym. Pozatem zajmuje się Urząd ściąganiem wierzytelności firm protokołowanych, a na życzenie tychże firm poleca im także zastępców.

Dla większej propagandy w interesie przemysłu i handlu niemieckiego postanowił Urząd handlowy urządzić cały szereg wystaw w Polsce. Pierwszą była wystawa wzorów w Kaliszu, za nią, jak donoszą, pójdą inne specyalne, zastosowane do potrzeb i smaku polskiej publiczności. Wszystko to jest urządzone zręcznie i ma na celu przysporzenie jak największych zysków przedsiębiorstwom niemieckim. Dowodem jak bardzo Niemcy pragną zbliżenia i to nie tylko politycznego lecz gospodarczego do Polski, jest urządzenie w październiku b. r. w Berlinie konferencyi niemieckich polityków i uczonych, z udziałem Polaków z Poznańskiego i z Królestwa, dla utworzenia Stowarzyszenia polsko- niemieckiego z siedzibą w Berlinie. Przewodniczył zebraniu poseł z partyi centrum Rechenberg, obecni byli ks. Lubecki, profesorowie Delbrück, Weber, Jaffé, Schring, Dessoir i wielu członków arystokracyi polskiej. Po dłuższym referacie hr. Ronikiera z Warszawy postanowiono założyć Stowarzyszenie dla popierania stosunków polsko-niemieckich i badania kultury obu narodów.

Kroki te ze strony niemieckiej powinny być z naszej strony krytycznie śledzone.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Zbiory a zapotrzebowanie zboża w Galicyi.

Sprawa braku mąki i chleba w Galicyi zaostrza się z każdym dniem. Niezadowolenie szerokich mas ludowych zwłaszcza w dużych miastach i okręgach przemysłowych stale wzrasta i objawia się już w formie silnych protestów. Wedle obliczeń statystycznych zbiory pszenicy i zboża w Galicyi w b. r. wynoszą razem około 45.000 wagonów. Z ilości tej odliczyć trzeba na zasiew minimum 5.000 wagonów, pozostaje zatem do dyspozycyi dla konsumcyi 40.000 wagonów. Ze względu, iż zapotrzebowanie Galicyi obliczają na 55.000 wagonów, okazuje się brak 15.000 wagonów zboża wogóle. Obecne trudności spowodowane przez roboty polne i odstawę kartofli uniemożliwiły zupełnie zebranie przez rząd potrzębnej ilości zboża dla bieżącej konsumcyi, czem się tłumaczy coraz większy brak mąki i chleba w naszych miastach, zagrażający już głodem ludności.

Rząd powinien przynajmniej w tym kierunku przyjść krajowi z pomocą, a władze krajowe ze swej strony powinny dołożyć wszelkich starań, by przyjść z pomocą producentom tak przy młocce, jak też przy dostawie zboża.

Jaja.

Urząd gospodarczy wraz z Krajowem biurem Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek, z Towarzystwem rolniczem w Krakowie, z Towarzystwem gospodarskiem we Lwowie, z Ukraińskim Sojuzem mleczarskim w Stryju, z Zarządem Kółek rolniczych i i. rozpoczął akcyę dla zorganizowania Spółek hodowców drobiu.

Zadaniem tych Spółek jest popieranie hodowli drobiu przy pomocy Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju i ujęcie obrotu jajami.

W tym kierunku wykształcono już kilku instruktorów, którzy objeżdżają kraj i przygotowują organizacye spółek, oprócz tego wyuczono na kursach przy spółce w Rabie wyżnej 180 robotników do robót jak pakowanie, prześwietlanie i sortowanie.

Urząd gospodarczy rozdziela w formie subwencyi materyał do pakowania, jako to: skrzynki, gwoździe, drut i t. d. Akcya Urzędu żywnościowego jest bardzo doniosłą dla naszego kraju, gdzie jaja stanowią bardzo ważny czynnik w gospodarstwie, jako artykuł obliczony na eksport.

Uprawa buraków cukrowych w Austryi w roku 1918 i 1919.

Tygodnik wydawany przez Związek Centralny przemysłu buraków cukrowych donosi, że subkomitet Wydziału Żywnościowego dla popierania uprawy buraków, odbył 5 b. m. posiedzenie, na którem urządzono rodzaj ankiety w sprawie intenzywnego poparcia uprawy buraków w r. 1918. Liczne korporacye wysłały swoich przedstawicieli, jako to: Austr.-Węg. Centralny Związek dla przemysłu buraków cukrowych, Związek przemysłu cukrowego w Czechach i wiele innych.

Zastępcy Związków produkcyi buraków oświadczyli chęć jak najintenzywniejszego popierania uprawy buraków w r. 1918-1919, lecz żądają od rządu poparcia w sprawie dostarczania nawozu sztucznego, zaprzęgów, reklamacyi wojskowych i dostawy odpadków jako paszy. Omawiano także wyczerpująco cenę buraków w roku następnym. Centralna Komisya badania cen wydała opinię, iż ceny buraków cukrowych, dostarczonych przez producentów fabrykom cukru w r. 1918—1919 wynosić powinny 12 K za 100 kg. (wedle ustanowionej wagi netto) od miejsca wyrobu cukru. (w latach 1917—1918 cena ta wynosiła tylko 6.20 K).

Cena przeszłoroczna nie odpowiadała cenom innych produktów rolniczych (ustanowionym znacznie później), ponieważ na niej opierały się umowy zawarte w roku poprzednim. Cena 12 K odpowiada w pewnej mierze obecnej cenie kartofli 20 do 22 K. W naradach brało udział wielu rzeczoznawców.

Środki żywności z Węgier dla Austryi.

W sprawie udziału Węgier w zaopatrzeniu w środki żywności Austryi i wspólnej armii podał przewodniczący niemiecko-węgierskiego związku gospodarczego baron Juliusz Madaraszy-Beck następujące daty: 1) dla armii dostarczały Węgry 1,825.000 q. mięsa, 45.000 q. tłuszczu, 180.000 q. mąki, 5,500.000 q. chleba i 3,500.000 q. jarzyn co roku. 2) Dla ludności cywilnej w Austryi 6000 sztuk bydła rogatego, 12.000 sztuk nierogacizny i 90 q. tłuszczów i wyrobów masarskich.

Prócz tego zaopatrują Węgry podobno także Bośnię i Hercegowinę w środki żywności.

Galicya, jak wiadomo, z tych zapasów otrzymuje bardzo niewiele, mimo, że stosunki aprowizacyjne u nas są bardzo opłakane.

Zapasy rumuńskie dla Niemiec.

Niemcy sprowadziły z Rumunii, jak donoszą z miarodajnego źródła, w czasie od 1. grudnia 1916 do 15. września 1917 601.666 t. środków żywności i paszy, wśród tego 451.732 t. pszenicy, żyta, mąki, jęczmienia i owsa, samej zaś pszenicy 423.201 t.

Do dnia 27. października 1917 wzrosła ogólna ilość sprowadzonej mąki i chleba do 508.943 t. Wyżywienie licznych wojsk niemieckich, stacyonowanych w Rumunii, nie jest objęte temi cyframi.

Czem można zastąpić kawę?

Brak kawy, jako środka odżywczego i podniecającego, daje się bardzo dotkliwie odczuwać i należy z pewnością do najprzykszejszych w dobie obecnej, zwłaszcza, że dotyka najbiedniejszą ludność. Powstało też i tu podobnie jak i na innych polach aprowizacyi, dużo środków zastępczych, lecz dotąd żaden nie dorównał ani w przybliżeniu smakiem i aromatem prawdziwej kawie.

Jeden z lekarzy podaje nam nowy sposób uzyskania bardzo dobrego podobno surogatu kawy tanim kosztem, a mianowicie z pestek z malin. Pestki z malin pozostałe po wyciśnięciu owoców na soki lub galarety, należy dokładnie wypłukać i bardzo starannie wysuszyć. Można także zostawić na pestkach resztę wyciśniętych owoców, bo to dodaje zapachu i słodyczy. W tym wypadku trzeba masę tę zaraz upalić, podobnie jak prawdziwą kawę, bo mogłaby uledz zepsuciu. Używać do tego należy dawnych maszynek do palenia kawy, a w braku tychże, garnków żelaznych i mieszać pestki ciągle na wolnym ogniu, żeby się nie przypaliły. Następnie miele się je na młynku, a tak uzyskany surogat ma wyborny smak i piękny aromat i jest lepszy, niż kawa słodowa. Równie dobre do tego celu są także pestki z ostrężyn. W ten sposób można oszczędzić dużo żyta, a nawet najbiedniejsza ludność może mieć dobry i tani surogat kawy.

Ograniczenie produkcyi herbaty na Ceylonie.

Towarzystwa produkcyi herbaty na Ceylonie prowadzą obecnie rokowania w sprawie ograniczenia produkcyi herbaty o 15%.

Także i w holenderskich koloniach ograniczą niektóre towarzystwa prawdopodobnie uprawę z powodu wielkich trudności przewozowych.

W spekulacyjnym handlu dochodzi cena herbaty za 1 kg do 200 K. Używanie innych surogatów nie może zastąpić braku prawdziwej herbaty. Z dłuższem trwaniem wojny artykuł ten zniknie zupełnie z widowni.

Organizacya rozdziału marmolady.

Rozporządzeniem z dnia 11. września b. r. rząd zobowiązał wszystkich fabrykantów marmolady do zgłaszania 1 i 15 każdego miesiąca wytworzonych zapasów do Urzędu owoców i jarzyn w Wiedniu. W ten sposób nastąpiło zcentralizowanie artykułu tak ważnego w obecnym czasie ze względu na brak tłuszczów.

Obecnie rząd przystąpił do organizacyi rozdziału marmolady. W tym kierunku rząd zastosowuje nieco odmienny sposób aniżeli przy rozdziale kawy, cukru i mąki, a to z tej racyi, iż marmolada nie jest w równej mierze potrzebna dla wszystkich. Miasta duże i centra przemysłowe, gdzie brak tłuszczów jest bardzo dotkliwy, mają być przy rozdziale marmolady szczególnie uwzględnione. Urząd żywnościowy wyznacza na pokrycie zapotrzebowania w całem państwie dla konsumentów, którzy nie będą otrzymywali marmolady bezpośrednio od Urzędu żywnościowego, 5,000 wagonów. W Galicyi obliczono ludność miejską i wiejską przeszło na 1,000.000 głów i dla niej przeznaczono 656 wagonów a rozdział marmolady oddano Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie. Z kontyngentu krajowego nie otrzymają marmolady ci, którzy dostają ją bezpośrednio od Urzędu jarzyn i owoców w Wiedniu jak n. p. Zakłady Czerwonego Krzyża, pewne organizacye aprowizacyjne i wojskowe zakłady. Rozdział marmolady w kraju na podstawie wydać się mającego rozporządzenia. Namiestnika, przeprowadzać mają gminy pod nadzorem c. k. Starostwa za pośrednictwem Kółek, Sklepów lub wprost. Urząd żywnościowy poleca władzom zaprowadzenie kart na marmoladę a w każdym razie pewnych potwierdzeń. Ilość marmolady na głowę wynosi 1 klgr. dla dorosłej osoby a $1^{1}/_{4}$ klgr. dla dzieci poniżej 14 lat, na przeciąg 6 tygodni. Osobom chorym mogą władze przyznać w wyjątkowym wypadku $1^{1}/_{2}$ klgr. Marmoladę otrzymają dalej tylko te gospodarstwa domowe, które nie mają zapasów tłuszczu więcej jak 4 klgr. na osobę. Restauracye i gospody mogą otrzymywać marmoladę, lecz za specyalnem pozwoleniem c. k. Starostwa. 7

Ceny maksymalne marmolad.

Urząd wyżywienia ludności rozporządzeniem z d. 12. XI. 1917. L. 443 Dz. p. p. ustanowił następujące ceny maksymalne marmolad:

	Ceny wraz z opakowaniem: na wagę za 100 kg., w opakowaniu drewnianem: około 10 do 25 kg	wyżej 1 kg do 10 kg	w wiaderkach blaszanych: około 10 kg lub więcej	wyżej 1 kg do 10 kg	w naczyniach za 100 sztuk: zawartości 1 kg	w słoikach (dżems) zawartości około 90 dkg	45 dkg	za 1 kg
Marmolady I. czereśniowa wiśniowa lub renklodowa	h 418	428	444	460	482	440	241	4·ε8
	d 4 88	5·—	5·20	5·40	5·64	5·20	2·80	
poziomkowa malinowa porzeczkowa	h 482	492	508	524	546	503	268	5·64
	d 5·64	5·75	5·95	6·15	6·40	6·—	3·20	
borówkowa gogodzowa jeżynowa	h 353	364	380	596	417	375	214	4·12
	d 4·12	4·25	4·45	4·65	4·90	4·40	2·50	
agrestowa	h 332	342	359	375	396	353	209	3·88
	d 3·88	4·—	4·20	4·40	4·64	4·20	2·50	
morelowa	h 631	642	658	674	696	653	342	7·36
	d 7·36	7·50	7·70	7·90	8·14	7·60	4·—	
II. jabłkowa śliwkowa (z wyjątkiem renklodowej)	h·353							
ub mieszana	d 4·10							4·10

Powyższe ceny w koronach rozumieją się hurtowne (h) za 100 kg, drobiazgowe (d) za 1 kg.

Przy sprzedaży na wagę waga opakowania ma być uwidoczniona na opakowaniu, a to na blaszanem rzeczywista, na drewnianem średnia. Ceny hurtowne obowiązują także przy sprzedaży przez wytwórcę odsprzedawcy w ilości poniżej 1000 kg. Ceny drobiazgowe liczy się poniżej 10 kg. Ceny wytwórcy i hurtowne obniżają się o K 7.— na 100 kg., jeżeli drewniane opakowanie przekracza 25 kg.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje od 15 listopada 1917, równocześnie zaś traci moc zakaz sprzedaży konserw owocowych ze zbiorów 1917.

O sterylizacyi mięsa i jarzyn.

W niektórych kołach rozpowszechniło się mniemanie, że jednorazowa sterylizacya nie jest wystarczająca i że należy ją zastosowywać dwukrotnie. Dopóki kwestya zużycia węgla nie była tak ważną jak dziś nie szkodziło, gdy osoby trwożliwe sterylizowały drugi raz swe zapasy. Obecnie jednak, należy ze względu na brak opału zaniechać zupełnie bezużytecznej procedury.

Dobre zakonserwowanie mięsa i jarzyn zależy od innych czynników, i tak: przy wyborze jarzyn trzeba uważać, by pochodziły z pola uprawionego nawozem w jesieni, bo pola nawożone na wiosnę wytwarzają za dużo świeżego azotu, wskutek czego jarzyny nie trzymają się dobrze. Mięso, które ma być sterylizowane, musi być zupełnie świeże i nie powinno leżeć przedtem w ciepłem miejscu.

Jeśli się tego przestrzega, tak mięso jak i jarzyny są po jednorazowem sterylizowaniu doskonałe, a powtarzanie tej procedury jest nie tylko zbyteczne, ale ma jeszcze tę ujemną stronę, że niektóre gatunki jarzyn, a zwłaszcza mięso staje się zbyt miękkie.

Z GALICYJSKIEJ SPÓŁKI ZBYTU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ „PECUS".

Z OBROTU BYDŁEM.

Przeprowadzenie zakupna bydła i świń na rzeź przez c. k. gal. Zakład obrotu bydłem.

Rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 25. marca 1917 r. L. 525/II.—406 regulującem obrót bydłem w Galicyi przyznano c. k. gal. Zakładowi obrotu bydłem wyłączne prawo zakupna bydła i świń na rzeź.

W tym celu powyższe rozporządzenie zniosło w Galicyi targi i jarmarki na bydło rzeźne, pozostały natomiast targi na bydło i świnie hodowlane.

W miejsce tychże wprowadzono tak zwane spędy bydła rzeźnego, na których Zakład obrotu bydłem zakupuje bydło rzeźne przez komisye powiatowe, które bydło i świnie szacują i dla c. k. Zakładu odbierają.

C. k. gal. Zakład obrotu bydłem na podstawie dat statystycznych bydła hodowlanego i świń stale uzupełnianych z powodu zachodzących zmian, jakoteż na podstawie znajomości stosunków hodowlanych w poszczególnych powiatach, wyznacza w każdym powiecie (36 powiatów zachodniej i środkowej Galicyi), które wchodzą w zakres działania c. k. Zakładu — spędy bydła rzeźnego. Ponadto mając daty co do zapotrzebowania armii w polu, dla której kontyngent jest wyznaczony przez c. k. Ministerstwo wojny, dalej dla garnizonów wojskowych, większych miejscowości przemysłowych, jakoteż Lwowa i Krakowa, określa jaka ilość bydła rzeźnego na każdy taki spęd musi być dostarczona i wówczas obowiązkiem Komisyi powiatowej obrotu bydłem względnie Filii jest postarać się o to, ażeby wyznaczona ilość i jakość bydła została dostarczona na spędy przez hodowców.

Takie plany spędów wygotowuje c. k. gal. Zakład obrotu bydłem na cały miesiąc z góry z końcem poprzedniego miesiąca; przyczem za podstawę są brane propozycye co do spędów, przysyłane przez każdą Filię powiatową, która zna najlepiej stosunki w danym powiecie.

Tak bydło rzeźne, jak i świnie mogą być sprzedawane jak i kupowane tylko według wagi.

Obowiązujące każdocześnie ceny jednostkowe ogłoszone każdorazowo, mają być na spędach i targach wyraźnie uwidocznione na tablicach względnie tak umieszczone, ażeby każdy mógł je odczytać.

Przyprowadzone bydło na spęd odbierze Komisya szacująca, która w myśl § 6. instrukcyi dla powiatowych Komisyi obrotu bydłem składa się z delegata oddziału handlowego c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem (Wojenna Centrala handlowa Oddz. Gal. Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej „Pecus", „Krajewyj Sojusz dla zbutu chudoby" we Lwowie), który ma w komisyi klasyfikacyjnej głos stanowczy, dalej dwaj delegaci, wybrani z komisyi powiatowej obrotu bydłem, a to jeden z większej, a jeden z mniejszej własności, oraz z państwowego lekarza weterynaryi. Wobec tej Komisyi bydło jest ważone, wedle wagi zaliczane do pewnej klasy, a następnie przez Komisyę klasyfikowane wedle wyglądu i zaliczane do klasy „A" lub „B" w miarę tego, czy jest dobrej kondycyi mięsnej, czy też gorszej. Wedle bowiem oznaczonej klasy i jakości jest wyznaczana w taryfie cena jednostkowa.

W chwili ważenia zwierzę powinno znajdować się w stanie normalnego nakarmienia i napojenia, gdyż w przeciwnym razie może być potrącona z wagi pewna ilość kilogramów.

Z żywej wagi bydła potrąca Komisya 5% a za resztę ustala cenę kupna, z której potrąca 1% na ubezpieczenie a reszta dopiero jest efektywną kwotą, którą odnośny hodowca za swoją sztukę ma otrzymać.

Zależnie od tego, czy zakupione bydło jest przeznaczone na konsumcyę miejscową, czy ma być oddane dla armii w polu i t. d. wydawane są hodowcom albo „potwierdzenia odbioru", albo też otrzymuje hodowca zaraz zapłatę, a to w tym wypadku, jeżeli dana sztuka jest przeznaczona na konsumcyę miejscową.

Przy cielętach potrąca Komisya szacująca jedynie $2^1/_2\%$ z wagi i za resztę ustala cenę kupna. Wszystkie odebrane sztuki muszą być znaczone bieżącą liczbą, przyczem zabronionem jest wypalanie znaków.

Zakupione w ten sposób sztuki oddaje t. j. odsprzedaje Zakład obrotu bydłem c. i k. armii w polu na ręce jawiącego się zastępcy armii w polu względnie wojskowości, lub też innych miejsc konsumcyjnych, a to na podstawie „Konsygnacyi odbioru i ważenia", która jest sporządzana w dwóch egzemplarzach: jeden egzemplarz otrzymuje kupujący, a więc dany zastępca, — drugi egzemplarz odbiera delegat oddziału handlowego c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem, a to celem przeprowadzenia przez Wojenną Centralę handlową likwidacyi należytości za dany spęd.

Po skończonym spędzie odnośne akta spędu, to znaczy „Wykaz oddania i Konsygnacye odbioru względnie ważenia" odsyła się Pecusowi względnie Sojuzowi, który następnie przeprowadza obliczenie należytości za bydło, wystawiając dla kupujących faktury, zaś dla sprzedających przesyła należytości za dostarczone bydło poszczególnym hodowcom za pośrednictwem bądźto Spółek oszczędności i pożyczek (Kasy Reiffeisena) bądźteż innych instytucyi finansowych w kraju, ewentualnie za pośrednictwem Filii powiatowej obrotu bydłem o ile w tej miejscowości nie ma zorganizowanej Kasy oszczędności i pożyczek.

Likwidacya tych należytości trwa zwykle około dwa tygodnie, o ile nie zachodzą omyłki lub usterki w aktach spędów.

Równocześnie z wysłaniem pieniędzy przez Oddział handlowy są zawiadamiane gminy przy dołączeniu wykazu hodowców o wysłaniu należytości. Każdy hodowca musi się zgłosić w danej kasie i oddając otrzymane swego czasu na spędzie „potwierdzenie odbioru" dostaje swoją należytość za dostawione bydło.

Opłaty na rzecz Zakładu, których wysokość normują wydane rozporządzenia c. k. Namiestnictwa, są uiszczane przez kupujących, a to w ten sposób, że o ile dana sztuka jest przeznaczona na konsumcyę miejscową, owa należytość jest ściągana za pomocą asygnaty wydawanej przez Filię względnie organ c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem, zresztą jest doliczana przy fakturach do całej kwoty należnej za pobrane sztuki.

W ten sposób odbywa się zakupno bydła rzeźnego.

Celem zakupna świń i cieląt są wyznaczane przez Komisye powiatowe obrotu bydłem targi i jarmarki na świnie i cielęta, przyczem naturalnie uwzględnia się istniejące zwyczaje, co do dni i miejscowości, w których dotychczas odbywały się targi.

Sprzedaż świń, jak i cieląt przeznaczonych na rzeź, może się odbywać podobnie jak przy bydle wobec komisyi szacującej tylko według wagi, która jest decydującą przy oznaczaniu ceny za świnię, przyczem brana jest pod uwagę okoliczność, czy dana sztuka jest podkarmiona i tłusta, czy też nie, gdyż licho opaśne są zaliczane do najniższej klasy, pomimo nawet większej wagi.

Należytość jest przeciwnie jak przy bydle wypłacana zaraz przy odebraniu sztuki przez delegata względnie komisyonera Wojennej Centrali handlowej, którymi to komisyonerami są obecnie po największej części potworzone Spółki producentów bydła i trzody chlewnej, dążeniem bowiem Zakładu obrotu bydłem jest, aby już obecnie hodowców zorganizować w tego rodzaju spółki.

Przy świniach nie ma żadnych potrąceń z wagi, natomiast z ustalonej ceny kupna potrąca Komisya 1% jako ubezpieczenie, tak, że właściciel sztuki otrzymuje o tę kwotę mniejszą należytość.

Wszystkie odebrane świnie są tak samo wciągane do wykazu oddania, który jest sporządzany w dwóch egzemplarzach, jeden pozostaje w aktach Komisyi powiatowej obrotu bydłem, drugi zaś jest oddawany Wojennej Centrali handlowej.

Zakupione na targu świnie rzeźne i cielęta rozdziela Komisya klasyfikująca między rzeźników i wielkich konsumentów (szpitale, Zakłady przemysłowe i t. d.) w ilości przyznanej im przez Filię powiatową w ramach kontyngentu, względnie przez c. k. gal. Zakład obrotu bydłem, pozostałą ilość wysyła się wedle wskazówek i zleceń c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem dla innych miejsc konsumcyjnych.

Jasnem jest, że dążeniem Zakładu, jakoteż Filii względnie Komisyi powiatowych, jest jak najsprawniejsze funkcyonowanie tego całego aparatu przy zakupnie i rozdziale bydła i świń, co zależnem jest dość często od istniejących stosunków i ludzi w danej miejscowości.

Wszelkie niedomagania stara się Zakład obrotu bydłem usunąć i sprawność organizacyi podnieść i rozwinąć.

Zażalenia wnoszone czy to przez hodowców, czy to przez odbiorców są zawsze ściśle badane i jaknajrychlej załatwiane.

W najbliższym czasie zakres działania Zakładu obrotu bydłem ma być rozszerzony na dziewięć powiatów Galicyi środkowej, a w niedalekiej przyszłości będą objęte także dalsze powiaty Galicyi wschodniej.

Dr. Dręgielewicz.

Zadania i obowiązki Komisyi powiatowych i gminnych obrotu bydłem.

Rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 25. marca 1917 r. powołano do życia przy tworzeniu nowej organizacyi obrotu bydłem t. zw. Komisye powiatowe i Komisye gminne obrotu bydłem. Komisye powiatowe składały się [1]) dotąd z Komendanta expozytury, względnie oficera przezeń mianowanego, jako przewodniczącego i z dalszych członków, a to: przedstawiciela c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, względnie c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, przedstawiciela Tow. gospodarskiego „Silskij Hospodar" w powiatach o mieszanej ludności, przedstawiciela większej własności ziemskiej, z dwóch przedstawicieli mniejszej własności z uwzględnieniem stosunków narodościowych o mieszanej ludności, z c. k. państwowego lekarza weterynaryjnego, jako sekretarza Komisyi, wreszcie z komisarza rolniczego.

Komisye powiatowe mają wedle rozporządzenia z d. 25. marca 1917 l. 525/II. 406 następujące zadania.

Przewodniczący zwołuje raz na miesiąc lub częściej Komisyę powiatową, która zawiadamia za pośrednictwem c. k. Starostwa o miejscu swej siedziby i podaje imienny wykaz członków, gminom i obszarom dworskim. Obowiązkiem Komisyi powiatowej jest przedkładanie wniosków, dotyczących ewentualnych zmian co do cen bydła, Zakładowi Komisyi krajowej za pośrednictwem c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem. Delegat Komisyi powiatowej przeprowadza rozdział bydła.

Komisya powiatowa oblicza zapotrzebowanie materyału rzeźnego w powiecie i stawia odpowiednie wnioski c. k. gal. Zakładowi obrotu bydłem, rozdziela wyznaczony przez c. k. gal. Zakład obrotu bydłem kontyngent bydła na dany kwartał, gminom i obszarom dworskim.

Komisya powiatowa wybiera dwóch członków, jako zastępców większej i mniejszej własności (z uwzględnieniem stosunków narodowościowych w powiatach o ludności mieszanej) i dwóch zastępców do klasyfikowania bydła rzeźnego na spędach. Do składu Komisyi klasyfikującej bydło na spędach, należą dwaj delegaci z łona Komisyi, miejscowy lekarz państwowy weterynaryjny i delegat oddziału handlowego c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem.

Komisya ta klasyfikuje i znaczy przeznaczone do sprzedaży sztuki i wyłącza od sprzedaży na rzeź, sztuki hodowlane. Delegat c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem ma w tej Komisyi głos stanowczy. Komisya powiatowa ma uważać na jakość bydła i nie przyjmować sztuk, które z powodu lichej jakości nie zostaną przyjęte przez odbiorców wojskowych.

Zadaniem Komisyi powiatowej jest także kontrolowanie czynności Komisyi gminnych i rewizorów okręgowych i ułożenie programu działalności, dla tych ostatnich, z góry na każdy kwartał. Program ten musi być zatwierdzony przez c. k. gal. Zakład obrotu bydłem.

Komisye powiatowe mają dalej ściśle przestrzegać, ażeby daty statystyczne podane przez Komisye gminne odpowiadały faktycznemu stanowi i aby sztuki hodowlane i sztuki, od których bywa dostarczane mleko do Spółek mleczarskich, nie były umieszczane w wykazach sztuk rzeźnych.

Zadania Komisyi gminnej są następujące:

Komisya gminna załatwia sprawy przekazane przez biuro powiatowe obrotu bydłem, pod przewodnictwem naczelnika gminy. Przedkłada ona biuru powiatowemu wykaz przybytku i ubytku bydła do 5 każdego miesiąca, za ubiegły miesiąc.

Komisya gminna rewiduje co miesiąc cały stan bydła dla oddzielenia sztuk rzeźnych, od hodowlanych. Sztuki rzeźne wpisuje do wykazu B. i wszelkie zmiany w tym względzie podaje do wiadomości Biura powiatowego. Komisya gminna prowadzi wykaz materyału hodowlanego i użytkowego, który musi być od rzezi chroniony. Komisya gminna jest obowiązaną na polecenie Komisyi powiatowej dostarczyć zgłaszającemu się rzeźnikowi wymienioną w asygnacie sztukę bydła, po złożeniu przez niego ceny kupna.

O każdej zmianie, dotyczącej ubytku bydła, należy uwiadomić Biuro powiatowe. Przy obrocie bydłem trzeba przestrzegać przepisów policyjno-weterynaryjnych.

[1]) Co do zmian patrz artykuł „Zmiany w organizacyi Komisyi powiatowych i gminnych i t. d."

Zmiany w organizacyi komisyi powiatowych i gminnych z dniem 1 grudnia 1917.

Z dniem 1 grudnia 1917 r. wchodzą w życie zmiany w organizacyi obrotu bydłem. Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z d. 25 marca 1917 l. 525/II. 406 uprawnia c. k. Namiestnictwo (wedle rozporządzenia ministeryalnego z dnia 23 września 1916) do regulowania obrotu bydłem za pośrednictwem organizacyi krajowej obrotu bydłem i jej biura centralnego t. j. c. k. Gal. Zakładu obrotu bydłem.

Zakładowi temu, jak wiemy, podlegają powiatowe i gminne komisye.

Komisye powiatowe, będące w obrębie każdej ekspozytury rolniczej c. k. Namiestnictwa składały się dotąd z Komendanta Ekspozytury, względnie oficera przezeń mianowanego jako przewodniczącego i z dalszych członków, wymienionych w § 3, przytoczonego wyżej rozporządzenia c. k. Namiestnictwa.

Z dniem 1 grudnia 1917 czynności odnoszące się do regulowania obrotu bydłem ulegną zmianie w tym sensie, że wszystkie czynności Ekspozytury rolniczej, o ile odnoszą się do obrotu bydłem, a więc bydłem rogatem, cielętami i nierogacizną należeć będą do c. k. Starostwa. Starosta będzie pełnił wszystkie czynności sprawowane dotąd w komisyi powiatowej przez Komendę Ekspozytury. Z dniem 30. listopada znosi się także biuro komisyi powiatowej t. z. „Filię powiatową", a czynności jej dotyczące obrotu bydłem, spełniać będzie organ płatny komisyi, wybrany przez Starostę, z pośród osób godnych zaufania.

Zadaniem gal. Zakładu obrotu bydłem będzie za pośrednictwem swego organu płatnego ustalać ilość bydła rzeźnego, ewentualnie pociągowego, którą dostar-

czyć należy wedle §§ 3 i 4 rozp. minist. z d. 23. września 1916 Dz. u. p. nr. 32, z rozporządzalnych zapasów bydła, na pokrycie zapotrzebowania mięsa dla zarządu wojskowego i ludności cywilnej.

C. k. gal. Zakład obrotu bydłem ustali plan zapotrzebowania, wedle którego Zakład powiatowej Komisyi oraz Komisye gminne dostarczać będą na spędy ilość bydła rzeźnego i roboczego, jaka wedle tego planu przypada na poszczególny powiat i gminę w Galicyi.

Komisye gminne ustanawia w każdej gminie naczelnik gminy z pośród rolników. Komisye gminne podlegają Komisyi powiatowej, a pośrednio c. k. gal. Zakładowi obrotu bydłem. Biura gminne obrotu bydłem, t. z. „Filie gminne" zostają zniesione, czynności ich obejmuje naczelnik gminy. Wszelkie czynności Komisyi powiatowej i gminnej na spędach są uregulowane przez instrukcye, rozporządzenia i przepisy c. k. Namiestnictwa i c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem, o ewentualnych zmianach obowiązany jest Starosta poinformować interesowane czynniki.

Na starostę, względnie na wyżej wymieniony organ płatny przechodzą wszystkie prawa i obowiązki określone.

1) w §§ 3, 12, 13, 15, 18, 19, 22 i 23 instrukcyi dla powiat. Komisyi obrotu bydłem,

2) w §§ 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 14 instrukcyi dla tychże Komisyi co do obrotu nierogacizną.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Spółki producentów bydła i trzody chlewnej a „Pecus".

(Z konferencyi odbytych w dniu 23. X. b. r. w biurze c. k. Tow. rolniczego w Krakowie i w dniu 7. XI. br. w lokalu Syndykatu rolniczego w Krakowie).

W dniu 23. X. 1917 odbyła się konferencya w biurze c. k. Towarzystwa rolniczego w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego gal. Spółki dla zbytu bydła i w sprawie jej dalszej działalności. Przewodniczył w obradach J. Eks. Zdzisław hr. Tarnowski. Obecni byli wiceprezes Wydziału Krajowego Dr. Tadeusz Pilat, Dyr. Stefczyk, Dr. Maryan Lisowiecki, Jan hr. Mycielski, prof. Dr. Julian Nowak, Dr. Mieczysław Dalkiewicz, Dr Edward Taylor, Jan Tepper, Dyr. Horowitz, Dyr. Edward Maurizio, Dr Józef Raczyński. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, który przedstawił genezę i cel gal. Spółki bydła i trzody chlewnej, obecni wysłuchali przedstawienia badań komisyi nad zarzutami podniesionymi przez hr. Reya w imieniu handlarzy w memoryale do Koła polskiego. Te zarzuty jak to już przedstawiliśmy w poprzednim numerze naszej Korespondencyi, były zupełnie bezpodstawowe. Wobec tego przystąpiono do właściwych spraw. Główną kwestyą sporną była kwestya stosunku „Pecusa" do Spółek producentów bydła i trzody chlewnej, która już oddawna wywoływała tarcia między Pecusem a Spółkami. Przedstawia ona się w ten sposób, iż Spółki zarzucają Pecusowi, jakoby ten pomijał je przy wykupnie bydła i wogóle każdej sposobności i jakoby opierał się wyłącznie na kapitałach prywatnych. W ciągu dyskusyi, w której zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy konferencyi ze strony Dyrekcyi Pecusa oświadczono zupełną zgodę i chęć, aby Spółki przystąpiły do Pecusa ze swymi udziałami. Dyr. Maurizio wypowiedział się za jak najgorliwszą pracą około zakładania nowych Spółek producentów bydła i trzody chlewnej. Również Dyrekcya Pecusa objawiła zgodę, aby Spółki miały swoich zastępców tak w Radzie nadzorczej jak też w Dyrekcyi gal. Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej. Uchwały posiedzenia wyraziły się w następujących punktach:

a) Pecus obejmie swoją działalnością interesy mniejszej własności zrzeszonej w Spółkach i większych rolników jako jednostek prywatnych;

b) przy podwyższeniu kapitału zakładowego Pecusa Spółki będą miały zapewnione pierwszeństwo subskrypcyi w ten sposób, że dopiero po wpłynięciu deklaracyi Spółek i osób prywatnych oznaczona będzie wysokość udziałów prywatnych i spółkowych oraz, że z bankami, krajowym i przemysłowym nastąpi porozumienie, aby one pokryły ewentualnie brakującą kwotę z zastrzeżeniem, że udziały banków będą mogły być stopniowo wykupywane przez Spółki;

c) krajowy Urząd gospodarczy użyczy także finansowego poparcia Spółkom zbytu bydła w porozumieniu z Patronatem i Towarzystwem rolniczem;

d) w sprawie podwyższenia kapitału i określenia wpływu Spółek w organach kierujących Pecusa prezes Rady nadzorczej Pecusa zwoła jeszcze jedną konferencyę, w którejby było reprezentowane także c. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie i Towarzystwo Kółek rolniczych;

e) dla wyrównania różnic między Pecusem a Syndykatem Rolniczym zwoła konferencyę Wiceprezes Wydziału Krajowego Dr. Pilat.

W dniu 7 listopada b. r. odbyła się w lokalu Syndykatu rolniczego w Krakowie konferencya Delegatów Spółek producentów bydła i trzody oraz Spółek handlowo-rolniczych, prowadzących wykupno bydła i trzody. Obecnymi byli pp. Dyr. F. Stefczyk imieniem Krajowego Patronatu Spółek oszczędności i pożyczek, Dyr. Dr. M. Dalkiewicz imieniem c. k. Gal. Zakładu obrotu bydłem, Dyr. Dr. Wł. Wróblewski i Dyr. Dr. E. Taylor imieniem Syndykatu rolniczego, Dyr. E. Maurizio imieniem Galic. Spółki zbytu bydła i trzody „Pecus" oraz reprezentanci Spółek producentów w Skawinie, Limanowej, Grybowie, Krośnie, Dąbrowie, Łuźnej, Gorlicach, Rzeszowie, Zakliczynie, Borzęcinie, Tuchowie, Jaśle, Bielczy i Spółek handlowo-rolniczych „Skiba" w Kętach i „Niwa" w Myślenicach. Pierwszym i głównym przedmiotem obrad była sprawa udziału Spółek w powiększeniu kapitału zakładowego Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej „Pecus". W tej kwestyi przemówił po zagajeniu posiedzenia przez Dyr. Wróblewskiego Dr. Taylor. Referent przedstawił najpierw powstanie i rozwój Spółek a potem ich stosunek do „Pecusa", któremu mowca zarzucił, iż jest dotąd instytucyą kapitalistyczną, na którą Spółki nie mają żadnego wpływu. Aby to się zmieniło, koniecznem jest, zdaniem referenta, przystąpienie Spółek ze swemi udziałami do „Pecusa" zwłaszcza w tym czasie, kiedy „Pecus" podwyższa swój kapitał zakładowy do 700 tysięcy koron. Jeśli zatem Spółki chcą mieć wpływy na działalność tej instytucyi handlowej, to muszą bezwarunkowo oprzeć ją na wpłaconym kapitale, który powinien dosięgnąć 250.000 K. Udziały wynoszą 500 K. Bezpieczeństwo lokacyi jest pewne. Oprocentowanie 6% również pewne. Każda Spółka winna subskrybować co najmniej 500 do 2.000 K a zamożniejsze Spółki winny wpłacić udział nawet do 10.000 koron. Idzie w tym wypadku, aby udział Spółek był jak największy. W dyskusyi nad tą kwestyą zabierali głos p. Budzyń p. Tepper, Dyr. Stefczyk. Wszyscy mowcy podnosili konieczność wzięcia jak największego udziału Spółek w udziałach „Pecusa". Imieniem Dyrekcyi „Pecusa" przemówił Dyr. Maurizio, który podkreślił, iż Dyrekcya jest jak najżyczliwiej usposobiona do Spółek i w akcyi ich widzi wielkie dobro dla kraju. W końcu zebrani powzięli w tej sprawie następujące uchwały:

1) Uchwala się zażądać od „Pecusa" by przy obecnem powiększaniu kapitału zakładowego uwzględnił przedewszystkiem i w należytym stosunku Spółki producentów, a w drugiej dopiero linii banki i osoby prywatne.

2) Wzywa się wszystkie Spółki producentów by najdalej do końca listopada przeprowadziły na swych Radach nadzorczych uchwały o przystąpieniu do „Pecusa" z możliwie największymi udziałami idącymi do granic funduszów własnych Spółek, o uchwałach tych ma być zaraz zawiadomiony Patronat Syndykatu Rolniczego, który powyższe zgłoszenia ma zebrać i ewentualnie odesłać do „Pecusa".

Uchwalone kwoty udziałowe mają być zaraz składane w Związku kredytowym Spółek rolniczych, Spółki zaś, któreby zaraz nie mogły wpłacić uchwalonego udziału mają się zwrócić o pomoc kredytową do Związku kredytowego.

Celem porozumienia się z „Pecusem" w sprawie przeprowadzenia jego reorganizacyi i zapewnienia w nim wpływu Spółek przy udziale w kapitale zakładowym wyznacza konferencya komisyę, złożoną z p. p. Smagały i ks. Kędry, jako członków Rady nadzorczej Syndykatu z łona Spółek producentów, dalej z p. p. Teppera, Budzynia i Neumana oraz z przedstawicieli Krajowego Patronatu i Syndykatu jako Związku rewizyjnego.

4) Konferencya wzywa wszystkie Spółki do jaknajenergiczniejszego jednania członków i zbierania licznych udziałów wśród ludności włościańskiej.

DZIAŁ WĘGLOWY

Stosunki węglowe na ziemiach polskich przed wojną.

Wiadomo, że południowo-rosyjski czyli naddoniecki obszar węglowy, od lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia, jest siedliskiem narodowego rosyjskiego przemysłu węglowego. Produkcya tego obszaru pokrywała przed wojną 70% zapotrzebowania przemysłu rosyjskiego. Mimo to zwracano się z różnych stron Rosyi, do kopalń polskich z tak licznemi zamówieniami, że te nie mogły im zupełnie sprostać. Z tej też racyi ceny polskiego węgla szły ciągle w górę, osiągając taką wysokość, że przewyższały niekiedy trzy razy ceny węgla górnośląskiego. Polskie zakłady przemysłowe dlatego były zmuszone sprowadzać węgiel górnośląski w wielkich ilościach. Przywóz ten wyniósł w roku 1912 1,283,240 t. węgla, a w r. 1913 wzrósł prawie podwójnie. Do samej Rosyi przywieziono w r. 1912 82,000 t. węgla ze Śląska górnego. Ta cyfra powiększyła się przed wojną nadzwyczajnie przy notorycznym braku węgla na kolejach rosyjskich, mimo, że w roku 1913 nietylko z polskich kopalń, ale i z obszaru naddonieckiego sprowadzono przynajmniej o 3 miliony pudów więcej, niż w latach ubiegłych. Wiele gospodarstw domowych w Królestwie polskiem, musiało bardzo oszczędnie obchodzić się z węglem, ponieważ kopalnie sprzedawały węgiel tylko w niewielkich ilościach, a ten brak węgla dawał się również odczuwać w dotkliwy sposób różnym fabrykom i hutom, oraz cukrowniom w Polsce. Znacznie wyższym niż w roku 1913 był popyt na węgiel śląski w Polsce, tuż przed wojną, na wiosnę roku 1914. Wtedy to powstały też różne utrudnienia transportowe i to nietylko na kolejach nadwiślańskich, lecz także na kolei warszawsko-wiedeńskiej, na której nawet wstrzymano ruch na blisko trzy tygodnie. To spowodowało ograniczenie transportu z kopalni polskich, które musiały liczyć się z brakiem wagonów, wynoszącym 40—50%. Przesyłki ze Śląska natrafiły w tym czasie również na poważne przeszkody. W celu uzyskania możności wysyłania 1200 wagonów węgla do Rosyi dziennie, musiała Dyrekcya kolei w Katowicach starać się o kierowanie tego transportu na Podwołoczyska i Brody, co się też za pozwoleniem władz austryackich udało przeprowadzić. Zarząd kolejowy rosyjski zaś był bardzo mało uprzedzającym co do przyjmowania przesyłek węgla i tak n. p. na kolei warszawsko-wiedeńskiej z powodu ciągłego braku lokomotyw był regularny transport węgla na wiosnę 1914 zupełnie niemożliwym. Wydajność polskiego obszaru węglowego wynosiła wprawdzie przeciętnie 7 milionów t. węgla rocznie, atoli zapotrzebowania, szczególnie dla celów przemysłowych nie pokrywała. Największą produkcyą odznaczała się przed wojną kopalnia „Saturn" z 7,016,300 ctn. metr., dalej „Niwka", „Reden", „Kazimierz" i „Kozelew". Znaczny rozwój kopalni polskich stwierdza liczba zajętych w nich robotników; w r. 1899 wynosiła ona 13000, w latach zaś przed wojną była z górą trzy razy większą. Rząd rosyjski nie czynił wprawdzie nic dla podniesienia kopalń, ale sami przedsiębiorcy dążyli do coraz większego udoskonalenia kopalń i zaopatrzenia ich w najnowsze techniczne urządzenia. Ilość wydobywanego węgla wzrastała z roku na rok. Podczas wojny oczywiście stosunki zmieniły się zupełnie. Przemysł polski o ile jest w ruchu musi pokrywać zapotrzebowanie węgla w polskich kopalniach, ponieważ górnośląskie są i tak przeciążone. Mamy wszelką jednak nadzieję, iż po wojnie produkcya kopalń polskich, rozwinie się na większą skalę i w całej pełni pokryje nasze zapotrzebowanie.

Gaz ziemny.

Gaz ziemny nie został dotąd w przemyśle dostatecznie wyzyskany. Na okoliczność tę zwraca uwagę Wydziałowi krajowemu **Związek techników polskich** i zaznacza, iż w 150 szybach w Borysławiu i w Tustanowicach nie zużytkowało się dotąd 352 milionów m³ tegoż gazu, w Kałuszu 50 milionów, w Winnicy 37 milionów m³.

Z powodu ogólnego braku węgla, zamierzają sfery interesowane używać w większej mierze w przedsiębiorstwach przemysłowych t. zw. białego węgla i wyzyskiwać bardziej niż dotąd siły wodne w przemyśle.

DZIAŁ DRZEWNY

Z rynku drzewnego.

Wywóz drzewa stanowił w bilansie handlowym czasów pokojowych dużą pozycyę aktywną; w czasie wojny jednak zaszły w handlu drzewem wielkie zmiany, tak że po wojnie znajdziemy się wobec zupełnie zmienionej pod tym względem sytuacyi.

W okolicach, bogatych w lasy, nie mające dawniej wielkiej wartości, zdarzało się wielokrotnie, że w celu uzyskania pastwisk lub ziemi ornej, wycinano masowo lasy, co w niektórych krajach, wywołało nadmiar zapasów drzewa. To drzewo usiłowano sprzedać za każdą cenę, powodując w ten sposób zastój w cenach drzewa.

Większe, racyonalnie prowadzone, przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego powstały najpierw w Galicyi, później na Bukowinie, a wreszcie z początkiem lat dziewięćdziesiątych zeszłego stulecia i w innych krajach monarchii austro-węgierskiej.

Gdy się zwróci uwagę na rozwój przemysłu drzewnego oraz wielkie zapotrzebowanie drzewa w kraju, nasuwa się pytanie, czy znaczniejszy wywóz drzewa będzie po zawarciu pokoju wogóle możliwym? Należy więc zwracać w przyszłości uwagę na produkcyę w stosunku do miejscowego zapotrzebowania.

Podnesienie waluty przez eksport drzewa.

Przegląd powszechny eksportowo-importowy w Budapeszcie pisze: „Dyrektor węgierskiego Towarzystwa akc. dla produkcyi drzewa p. t. „Standard" był niedawno w Szwajcaryi, by omówić tam z dotyczącemi czynnikami wywóz większych ilości drzewa okrągłego i budulcowego z Austryi. Udało się podobno sprzedać drzewa za 250 milionów koron, co bezwątpienia przyczyni się do poprawienia austryackiej waluty. Dostawa umówionych ilości ma się rozpocząć na wiosnę 1918 roku.

Węgierskie ceny drzewa rżniętego.

Węgierski Urząd zużytkowania drzewa ustanowił następujące ceny drzewa rżniętego. Ceny liczą się za 1 metr sześcienny.

Drzewo stolarskie do 17 mm grubości a do 14 cm szerokości 150 K.
dtto do 17 mm grubości a 15 cm szerokości 182 K
dtto ponad 18 mm grubości do 17 cm szerok. 145 K
dtto ponad 18 mm grubości od 18 cm szerok. 172 K
Budulec do 17 mm grubości, do 15 cm szerok. 132 K
Budulec do 17 mm grubości od 15 cm szerok. 159 K
Budulec ponad 18 mm gubości do 17 cm szerok. 132 K
Budulec ponad 18 mm grubości od 18 cm szerok 149 K
Kantówki ciosane do 6 m. długości 124 K.

W kołach dostawców pytają, czy wogóle o płaci się wobec wzrastających coraz bardziej cen drzewa surowego, oraz trudności w stosunkach robotniczych i transportowych, zawieranie kontraktów terminowych? **F. S.**

DZIAŁ BUDOWLANY.

Centrala budowlana we Wiedniu.

Dnia 17. b. m. odbyło się konstytuujące posiedzenie, na którem ustalono zasady, na jakich ma być założoną C e n t r a l a b u d o w l a n a przy współudziale gminy miasta Wiednia i rządu.

Celem działalności tej Centrali z siedzibą w Wiedniu ma być: rejestracya szkód wojennych, popieranie ruchu budowlanego i rękodzieła budowlanego. Centrala ma mieć zastrzeżone: autonomiczne prawo ustanawiania cen i wydawania przepisów ochronnych cen ustalonych. Ma ona współdziałać z projektowanym bankiem, któryby finansował budowle, a kapitału na ten cel ma dostarczyć rząd i gmina miasta Wiednia; wreszcie ma ta centrala mieć pierwszeństwo wykonywania budowli publicznych.

Z doświadczenia na własnej skórze wiemy aż nadto dobrze, że sfery wiedeńskie nabrały już wielkiej wprawy w zakładaniu central, które skupiły w swych rękach byt ekonomiczny całego państwa. Czujemy też, że ten byt dla naszego kraju, jest trudniejszy niż dla innych krajów koronnych, czego najwymowniejszym dowodem są ciągłe braki wszelkich towarów, na których brak nie uskarżają się tak inne kraje, gdzie ludność przywykła do lepszego trybu życia jest mniej cierpliwą i wyrozumiałą.

Jeżeli zakładanie i popieranie przez rząd dotychczas powstałych central usprawiedliwia się w pierwszym rzędzie interesem armii, a w drugim ludności, a więc centralizowanie wszelkich środków do życia po to, by po pokryciu zapotrzebowania wojennego resztę rozdzielić równomiernie między ludność cywilną, to cel ten — pomijając już jego praktyczne wykonanie — w samem założeniu jest konieczny i zrozumiały.

Niema jednak żadnych argumentów na wykazanie potrzeby założenia centrali budowlanej we Wiedniu zwłaszcza, że nie może być dopuszczoną do wykonywania technicznych robót wojskowych, a w swym programie nawet nie przewiduje centralizowanie materyałów budowlanych dla wojska, które już na mocy swej władzy materyał zawsze uzyska i bez takiej centrali się obejdzie.

Nie ulega też wątpliwości, że Centrala budowlana wyjdzie na dobro krajów zachodnio-austryackich, ale ze szkodą dla kraju naszego, podobnie jak dotychczas wszystkie inne centrale. Wystarczy tylko w części wykonać ułożony program.

Finansować będzie tę centralę rząd, a więc z funduszów publicznych, w których kraj nasz partycypuje podatkami. Praca zaś zaprojektowanej centrali ma zmierzać w dwóch kierunkach.

Przedewszystkiem ma usunąć ta Centrala braki mieszkań we Wiedniu przez wybudowanie potrzebnej ilości domów. Temsamem uskutecznienie tego planu odbędzie się tylko na korzyść Wiednia bez rekompensaty dla naszego kraju. Równoważenie bowiem odbudowy doszczętnie zrujnowanej Galicyi ze stawianiem nowych domów mieszkalnych we Wiedniu, któryby przecie nic nie ucierpiał, nie da się tak porównywać jak... abstrakcyjnych kanałów galicyjskich z kolejami alpejskiemi.

Drugim warunkiem pracy tej Centrali będzie pierwszeństwo (a więc uprzywilejowanie) wykonywania robót rządowych. Tych robót na zachodzie niema i nie będzie wiele, gdyż ze względów finansowych państwo zmuszone będzie ograniczyć się do stawiania budowli najkonieczniejszych.

Natomiast otwiera się niezmierne pole działania tej Centrali w naszym kraju, gdzie ilość zniszczonych wojną budynków kolejowych, koszar wojskowych, gmachów sądowych i skarbowych idzie razem w dziesiątki tysięcy, a postawienie tych wszystkich budynków jak najspieszniej stanowi właśnie tę konieczność państwową, bez której aparat rządowy nie mógłby w naszym kraju należycie pracować.

Centrala budowlana zatem, zaopatrzona w ogólnikowy glejt pierwszeństwa (bez wzmianki, w którym kraju, a zatem wszędzie) uzyskiwania robót budowlanych, wystąpi niezawodnie do objęcia poważnej ilości robót budowlanych rządowych w naszym kraju.

Dla polskich techników była konkurencya niemiecka jeszcze przed wojną do pokonania trudną, cóż dopiero mówić o konkurencyi z Centralą budowlaną, mającą pierwszeństwo w obejmowaniu robót, ustalającą ceny i opartą na silnej finansowej pomocy rządowej oraz mającą wszelkie udogodnienia przy zakupnie potrzebnych materyałów.

Jak widzimy z tego, zagraża nam poważne niebezpieczeństwo usunięcia techników polskich od pracy, która im powinna przysługiwać z racyi przynależności krajowej i ze względu na poniesione w czasie wojny pośrednie straty z powodu braku możności zarobkowania.

Odbudowa rządowych objektów w naszym kraju dotychczas leży jeszcze odłogiem. Centrala bowiem Namiestnictwa ma na celu odbudowanie tylko prywatnej własności, a biorąc pod uwagę wszechstronność odbudowy zniszczonego mienia prywatnego, ma ta Centrala pracy aż nadto wiele.

Baczne zatem śledzenie sprawy odbudowy u nas rządowych objektów jest tem bardziej wskazane, że na widownię występuje tak poważny konkurent, jak Centrala budowlana we Wiedniu, z którą zawody przy uzyskiwaniu robót rządowych przez naszych techników będą bardzo trudne.

Jan Tyszlewicz.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Bank handlowy w Łodzi.

Z dochodu czystego, uzyskanego w r. 1916, w sumie 420,181 rubli przeznaczono 391,508 na pokrycie strat w papierach i na dłużnikach, tak, że 10 mil. rb. w akcyach pozostaje znowu b e z d y w i d e n d y. Wśród zobowiązań posiada bank 12,21 (11,68) milionów rubli wkładek, i 24,58 (24,75) mil. rb. długów. Niezmienionym pozostał także dług zaciągnięty w Banku rosyjskim, wynoszący 5,32 milionów rb. Stan kasy wynosił 2,69 (2,07) mil. rb., dalej weksle, których wzrost dowodzi wielkiego ożywienia interesów, równają się sumie 18,34 (10,72) mil. rb. Dłużnicy winni są razem 23,20 (24,06) mil. rb.

Własne efekty wynoszą 2,14 (2,02) mil. rb., fundusz zaś rezerwowy posiada 5 mil. rb.

Fabryki cukru na ziemiach polskich.

Walne zgromadzenie Tow. akc. fabryki cukru w Kruszwicy zezwoliło na natychmiastową wypłatę 15% dywidendy za rok 1916/17. Według sprawozdania zarządu była w r. 1916/17 zawartość cukru w burakach wystarczająca. Koszta produkcyi, które w ciągu wojny wzrosły podwójnie, nie podniosły się już więcej w r. b.

Ogólna suma produkcyi równa się w tym roku produkcyi z porzedniego roku. Uprawa buraków wzrosła w r. b. o kilka procent, jednakże i tak pozostało przeszło tysiąc morgów, których nie można było uprawić z powodu braku rąk do pracy.

Zamknięcie za rok 1916/17 w fabryce cukru, „Dobre“ koło Nieszawy, wykazuje czysty dochód w sumie 173.075 rubli. Z tego na fundusz rezerwowy przeznaczono 8653 rb., a na umorzenie długów 70 tysięcy 863 rb. Dywidenda w wysokości 7% wynosi w łącznej sumie 52.500 rb. Jako tantiemę dla członków zarządu przeznaczyło Walne Zgromadzenie smuę 5,423 rb. a na specyalne honorarya dla urzędników 8.000 rb. Publiczne cele dobroczynne otrzymać mają 6.000 rb. Na podatki zarezerwowano 10.465 rb.

Towarzystwo ubezpieczeń „Polonia“ w Warszawie.

W dniu 15 września zostały zatwierdzone statuty nowego Towarzystwa ubezpieczeń „Polonia“. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 5 milionów marek, na które składa się 5000 akcyj po 1000 marek. Towarzystwo to rozpocznie swą działalność, po wpłaceniu 25% kapitału zakładowego.

Wyzyskanie sił wodnych w Austryi.

Według doniesienia „Neue Freie Presse“ zajmuje się grupa wielkich przemysłowców opracowaniem planów wyzyskania sił wodnych monarchii w znacznie większej mierze, niż to się dzieje dotychczas. W ten sposób zaoszczędzi się dużo węgla i ułatwi zakładanie fabryk przemysłowych, oraz central światła i siły. Między innemi jest w planie także użycie siły wodnej Dunaju dla założenia wielkiej centrali elektrycznej.

Urząd dewiz dla okupacyi austryackej.

(Eine Devisenstelle für das österreichisch-ungarische Besetzungsgebiet)

Dla kontroli nad obrotem dewiz utworzono dla austro-węgierskiego obszaru okupacyjnego Urząd dewiz, którego funkcye oddano ekspozyturze lubelskiej, filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie. Ekspozytura ta, jako urząd dewiz jest organem c. i k. gubernatorstwa wojennego i nosi tytuł: „Ekspozytura dewiz w Lublinie“. „Ekspozytura dewiz w Lublinie“ ma prawo udzielania wyjątkowych zezwoleń na wywóz monet i banknotów waluty koronowej w granicach dopuszczalnych w monarchii austro-węgierskiej.

Przeciw przymusowym kartelom i monopolom w Niemczech.

W tym duchu wypowiedziała się Düsseldorfska Izba handlowa. Zauważono, że rząd odnosi się przychylnie do powstawania karteli i monopolów, nad którymi może wykonywać ścisłą kontrolę.

Ze względu, iż korzyści z tego kierunku są chwilowe, Izba handlowa w Düsseldorfie zwróciła się przeciw próbom łączenia ważnych gałęzi przemysłu w rodzaj cechowych związków i poddawania ich przez to pod silny wpływ państwowy. Monopole bowiem państwowe, jak twierdzą członkowie Izby, zatamowałyby źródła postępu gospodarczego i nie byłyby w stanie popierać trudną odbudowę gospodarki zniszczonej wewnątrz państwa nie mówiąc już o tem, że nie potrafiłyby podjąć walki o rynek światowy z dostateczną szybkością. Opustoszenie życia gospodarczego wzmogłoby się jeszcze przez wypchnięcie ważnych grup handlowych po za ramy gospodarki monopolowej a handel ma prawo żądać odszkodowania za olbrzymie straty, które poniósł w czasie wojny.

ZE ŚWIATA.

Światowy rynek kauczukowy.

Światowa produkcya kauczuku w ciągu trzech lat ostatnich daje obraz następujący:

rok 1914	. . . .	120.380 ton
„ 1915	. . . .	158.702 „
„ 1916	. . . .	201.598 „

W roku 1917 wyniesie produkcya około 242.000 ton; przypuszczalną konsumcyę w roku 1917 obliczają na 237.000 ton.

Na najbliższe trzy lata dadzą się przewidywać następujące cyfry:

	Produkcya	Konsumcya
1918	265.000 ton	260.000 ton
1919	295.000 „	290.000 „
1920	314.000 „	312.000 „

W tem ostatniem obliczeniu nie uwzględniono zapotrzebowania Austro-Węgier i Niemiec po wojnie, które powinno wynieść co najmniej 26.000 ton rocznie. Ale bez względu na to panuje powszechne mniemanie, że podaż i popyt utrzymają się w najbliższych trzech latach mniej więcej na równi.

Cała suma produkcyi kauczuku plantacyjnego wzrosła w roku 1915 i 1916 o 50 procent, podczas gdy w roku 1917 podniesie się zapewne tylko o 25%.

Ciekawem jest, że mimo zwiększonej produkcyi, także przeciętna cena kauczuku plantacyjnego wzrosła na $^2/_{10}$ w roku 1916, w porównaniu z $^2/_6$ w roku 1915, az początkiem 1917 wyniosła już $^3/_6$. Z tego wynika, że w ciągu dwóch lat przy olbrzymio zwiększonej produkcyi podniosła się też odpowiednio i konsumcya.

Niekorzystnym czynnikiem dla nowych plantacyi jest wysokie opodatkowanie wojenne.

Odnośnie do h o l e n d e r s k i e g o rynku kauczukowego zanotować należy, że N. O. T. (Nederlandsche Overzee Trust Maatschappy) zawarło z początkiem roku 1917 z dostawcami umowę, która wywołała wielkie oburzenie wśród fabrykantów. Na skutek tej umowy mają importujący dostawić 300 t. kauczuku dla konsumcyi dobrowolnie. Zajęcie zapasów kauczuku nie nastąpiło jeszcze, ale mimo to cały zapas surowego kauczuku w Holandyi jest towarem N. O. T. Ceny ustalone na wyż wymienioną sumę wynoszą 5.10 fl. za 1 kg. Prima-Hervea-Crepes i 5 fl. za 1 kg. gatunku gorszego (75 procent gatunku prima i 25 procent gorszych gatunków); wreszcie dla każdej z czterech dalszych klas jakości ceny są niższe o 10 centów na kilogramie.

Co do rynku a n g i e l s k i e g o donoszą, iż gdy do Holandyi nie nadszedł od końca roku 1915 ani jeden kilogram kauczuku, zapasy angielskie w Londynie i Liverpoolu zwiększają się kolosalnie. Na targu londyńskim panuje spokój.

Z N e w Y o r k u doniesiono z końcem lipca 1917, że obecnie niema tam już prawie zupełnie zapasów kauczuku.

Z DZIEDZINY NOWOSCI.

Poczta w powietrzu.

Ciekawą wiadomość przynosi „Wirtschaftszeitung der Zentralmächte“ Nr. 36, o zamierzonem urządzeniu poczty aeroplanowej. — Przedwstępne prace około założenia odpowiednich Towarzystw w Austryi i na Węgrzech, postąpiły tak daleko, że spodziewać się można rychłego ich powstania, a skład komitetu założycieli pozwala się spodziewać, że nie chodzi tu jedynie o interesującą próbę, ale o poważne przedsiębiorstwo. Interesy węgierskie reprezentuje w tej sprawie Węgierskie akc. Tow. bankowe i handlowe i węgierski Lloyd, Fabryka aeroplanów i motorów tow. akc., austryacką zaś grupę stanowi Towarzystwo żeglugi parowej austryackiego Lloydu. Nastąpiło również porozumienie z Niemcami w tym względzie; zamierzone jest utworzenie grupy niemieckiej.

Obecnie toczą się już w Austryi i na Węgrzech układy z zarządami miast w celu utworzenia portów dla statków powietrznych.

Redaguje: Komitet redakcyjny. Nakładem Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie. Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Doliński.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.